GAZETA LWOWSKA.

Czwartek Nr. 140. 24. listopada 1831.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 13. listopada. —

W gazetach warszawskich czytamy:

Wraz z powrotem powszechnéj spokojności ożył w kraju naszym wstrzymany zupełnie obieg pieniędzy, mianowicie srebrnych; w skutku czego i papiery nie tylko że są przyjmowane zarówno z srebrem, ale nawet stają się poszukiwane. — Najmniéj atoli ufności przywiązywała i przywiązuje dotąd publiczność do biletów bankowych jednozłotowych, jako za rządu rewolucyjnego ustanowionych, z obawy, żeby pieniądze te od razu z kursu usuniętemi nie zostały. Zaradził obawie téj rząd tymczasowy wydaném postanowieniem, na mocy którego bilety bankowe jednozłotowe jeszcze przez pół roku mają być przez wszystkie kassy skarbowe przyjmowane, a przez rok cały przez kassę banku polskiego wymieniane.

Wieczorna królewiecka gazeta zawiéra co następuje: »Oddział powstańców polskich złożony blizko z 560 ludzi, pod dowództwem księcia Mirskiego (?), przeciąga jeszcze po lewym brzegu Memla, i jak ostatnie wiadomości opiewały, szukany jest przez wojsko rossyjskie po lasach. Wspomniony dowódzca chciał do Prus uciéc, lecz ludzie jego zagrozili mu utratą życia, jeżli z nimi nie pozostanie. Oddział ten powstańców odrzucił amnestyję dawaną mu przez jenerała Fricken, przeto mała wojna ta czas jeszcze niejaki potrwa.

Rossyja.

Donoszą z Petersburga pod dniem 2. listopada: Na mocy najwyższych ukazów i rozkazów dziennych zaszły następujące mianowania, i posunięcia na wyższe stopnie: były prezez król. polskiego senatu, hrabia Zamoyski, został rzeczywistym tajnym radzcą i członkiem rady państwa; byli król. polscy senatorowie, książęta Lubomirski i Jabłonowski, zostali tajnymi radcami i członkami rządzącego senatu: pułkownik Stich za wyszczególniające zachowanie się w bitwach z powstańcami polskimi mianowany jest jenerałem majorem; rzeczywisty radca stanu i lékarz przyboczny, dr. Gajewski, jeneralnym lekarzem sztabowym w służbie cywilnéj, na miejscu zmarłego lékarza przybocznego, dr. Rehmann; radca nadworny Nowosilski dyrektorem kancelaryi w ministeryjum oświécenia publicznego; pp. Traversay, Kazanowicz, Agarkow i Kopecki prezydentami sądów karzących w Kazanie, Mobilewie, Kursku i Woronezu, a radca kolegijalny Koroszkiewicz został prezydentem trybunału handlowego w Odesie.

Gazeta petersburska donosi: »Z sądu wojennego, odbytego z chorążym z mińskiego pułku piechoty, Chłopickim, okazało się, że tenże, więcéj już jak lat 10 w służbie wojskowéj będący, niewiernym został takowéj, równie jak przysiędze swojéj jako oficer i poddany. Przy wybuchnieniu rewolucyi w Warszawie połączył się był ze źle myślącymi, znanymi pod nazwiskiem braci czujnych, objął urząd sekretarza, a nakoniec i kierunek sprawami towarzystwa, w imieniu dyrektora onegoż, jenerała armii polskiéj Chłopickiego, rodzonego stryja swojego, i towarzyszom swoim wydawał wszelkie rozporządzenia tudzież poruszenia armii naszéj. Przy wybuchnieniu powstania na Wołyniu miewał przy sobie rozmaite paszkwile i pisma haņbiące i Polaków mieszkających w Rossyi starał się do powszechnego powstania podniecać. Najwyższy przeto sąd wojenny, potwierdzony d. 14. (26.) września, skazał wspomnionego Chłopickiego, jako zbrodniarza stanu na utratę godności i szlachectwa i na wywiezienie do Syberyi, gdzie do robót publicznych użyty będzie.

Na doniesienie zarządzającego służbą wojskową w nowo-rossyjskich gubernijach i w prowincyi Besarabii, jenerała piechoty Rotha, przesłane wydziałowi nadzorczemu, że wielu w Rossyi mieszkających, albo po kraju podróżujących paszportami opatrzonych Greków okazało życzenie wykonać przysięgę poddańczą i osiąść w Bałakławie, według swobód mieszkańcom tamtejszym danych, przezco można będzie bałakławski grecki pułk piechoty najprzód przez tychże Greków, a potém przez ich dzieci w zupełności utrzymać, co teraz dla braku zdolnych do służby po między mieszkańcami Bałakławy z trudnością przy-

chodzi, j. c. k. mość pod dniem 27. września (9. paździdrnika) na przyjęcie wspomnionych Greków zezwolić raczył.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Zgromadzenie w oberzy pod koroną i kotwicą, odprawione dla utworzenia politycznej narodowej unii, nie mogło się odbyć przez szczupłość miejsca, i odprawiło się w d. 31. października na polu Lincolns Inn Fields. Sir Francis Burdett przewodniczył i miał mowę zagajającą posiedzenie. Rzekł między innémi, że celem teraźniejszego zgromadzenia jest utworzyć polityczną uniją, któraby wszystkiémi siłami i najstosowniejszémi środkami starała się, wspierać przejście bilu reformy. Na ministrów teraźniejszych miał mowę pochwalną, która atoli na słowa: »Pokładam zaufanie w dobroci króla i poczciwości hr. Greya,« z mieszanym okrzykiem: »Tak« i »Nie« przerwaną została. Po nim miał mowę dr. Fox, w której szczególniéj starał się dowieść, że niepodobna, aby antyreformistyczny zarząd utrzymał się śród teraźniéjszych okoliczności.

Eskadra angielska pod sprawą kotr-admirała Warren popłynęła w d. 30. z. m. na Skaldę. Wice-admirał Codrington złożył w d. 22. października dowództwo nad flotą.

Dnia 1. listopada odprawił pan Hunt wjazd do Manchester. Już o milę od miasta przyjmowany był od mnóstwa ludu, składającego się wszakże tylko z klas najniższych i wprowadzony był do miasta śród okrzyków i w towarzystwie onegoż. Od osób porządniej ubranych z dybywany był po ulicach z oznakami pogardy i niechęci. Hunt przybywszy na plac duży wstąpił na wystawione tamże rusztowanie, by do ludu przemawiać. Mowę swoję rozpoczął témi wyrazy: »Zaczynam od tego, że trzy zdrowia wnoszę; nie za króla, nie za królową, nie za torysów, nie za whigów, nie za biskupów — ale za lud. Wstęp ten znalazł u słuchaczy jego wielką pochwałę, którzy wniesione zdrowia z wielkim hałasem okrzyknęli. Gdy spokojność cokolwiek przywróconą została, Hunt dalej prowadził mowę i najostrzejsze zaskarzenia miotał na ministrów i na bil reformy, który, podług zdania jego, klasom pracującym najmniejszéj nie pozostawia korzyści. Gazety londyńskie są płatne od whigów i po największéj części to szczególniejsze mają zlecenie, by na niego (Hunta) powstawały, a to z tego tylko powodu, iż on ujmuje się za klasami roboczémi. Ponieważ niepogoda była na dworze, sam siebie w mowie swojéj przerwał Hunt i rzekł: »Gdy dobrzy członkowie parlamentu tak są rzadcy, nakrywam przeto głowę kapeluszem, ażebym się niezaziębił.« W końcu ganił mowca O'Connella, że przyjął urząd, nie mógł jednak, z powodu powstającego powszechnego mruczenia przedmiotu tego obszérniej wyłożyć, lecz przeciwnie widział się spowodowanym oświadczyć, iż właściwie nie gani pana O'Connella, albowiem tenże sądził zapewne, iż w nowém położeniu swojém krajowi użyteczniejszym być może. — Tłum ludu odprowadził pa. Hunta do jego pomieszkania, a potém rozszedł się spokojnie. (Pan Hunt, jak wiadomo, jest fabrykantem szwarcu.)

Podług listu z Deal z d. 4. listopada, umieszczonego w dzienniku *Courier*, dnia tego wróciły także do Dünen okręty linijowe Talavera i Wellesley, tudzież brygi Charybdis i Onyx. Z floty morza baltyckiego jeszcze tylko okręt Revenge, brygi Recruit i Falcon, tudzież szoner Viper, znajdowały się w żegludze.

Dziennik *Times* twierdzi, że mnóstwo złota wychodzi z Anglii na północ i do Amszterdamu. Do tego ostatniego miejsca posłano takowe dla tego zapewne, iż znaczną ilość papierów holenderskich zakupiono.

Francyja.

Izba deputowanych na posiedzeniu swojém w d. 2. listopada zajmowała się dalszémi naradami nad ustawą rekrutacyjną. Paragrafy 2 i 3. artykułu 13, odesłane do komisyi, zostały po długich rozprawach w następującéj formie przyjęte: Wolny jest od służby wojskowéj syn jedynak lub najstarszy syn, a w braku onego lub zięcia jedynak wnuk, lub najstarszy wnuk kobiety będącéj w rzeczywistym stanie wdowim, ociemniałego ojca lub dziada, lub 70 letniego starca, skoro dowieść może, że dla starania się o pomyślność swojéj rodziny, i dla jéj utrzymania, nieodzownie jest potrzebny. Daléj wolny jest ten, który ma już brata w wojsku, lecz ten nie powinien być innego zastępcą, lub którego brat był już w wojsku, bądź, że ten w służbie poległ, lub z powodu otrzymanéj w służbie rany lub słabości odesłany został do rezerwy lub inne otrzymał przeznaczenie. Wolnymi są także duchowni i wychowańcy innych wyznań. Kto się nie stawi sam do ciągnienia losów, lub nie każe się przez trzeciego zastąpić, traci przez to swoję wolność konskrypcyjną.

Art. 14. do którego teraz izba przechodzi, wylicza przypadki, w których uważani są popisowymi, jakby poszli za wezwaniem.

Te są: 1.) Ochotnicy, którzy mają pozostać w służbie czas prawem oznaczony. 2.) Wychowańcy szkoły politechnicznéj aż do ich wstąpienia w służbę publiczną; 3.) Wychowańcy szko-

ry morskiéj i ludzie z cieśli okrętowych. 4) Tacy, którzy już przed konskrypcyją na lat 10 (licząc przed czasem ich obowiązku wnijścia do wojska) zobowiązali się do publicznéj nauki. Równie i wychowańcy szkoły paryzkiéj centralnéj, szkoła języków, i nauczyciele króleskich zakładów głuchoniemych.«

Dziennik marsylski *Semaphore* udziela wiadomości, że okręt dnia 17. października we 25 dniach z Alexandryi do Malty przybyły, doniósł, że cholera, która w Egipcie blizko 50,000 ludzi umorzyła, niebawem tamże ustanie. Codziennie nie umiera więcéj jak 10 osób i za dni kilka spodziewają się otworzenia domów handlowych. — Konzul hiszpański w Alexandryi jest jedynym ze znaczniéjszych osób, co padł ofiarą téj słabości.

Monitor donosi, że w nocy z dnia 5. na 6. zakradziono się do król. biblijoteki w Paryżu, przyczém zginęła znaczna ilość starych złotych monet i innych kosztownych rzeczy. Podług ścisłego obrachowania, wartość rzeczy skradzionych wynosić ma 100,000 fr., atoli monety te, z powodu rzadkości swojéj, mają nieocenioną wartość i brak nienagrodzony zostawują w zbiorze, który, jak z pewnością twierdzą, był najobfitszym w świecie.

Belgijum.

Przy rozpoczęciu posiedzenia izby reprezentantów na dniu 1. listopada, postrzegano mnóstwo dam w trybunach rezerwowanych, ale za to publiczne trybuny miernie tylko osadzone były. Gdy prezydent oświadczył, że zamiarem zgromadzenia jest głosowanie o 24ch artykułach, żądał pan Pirson głosu, którego mu jednak zabronił prezydent ze względu na uchwałę przyjętą wczoraj przez izbę. Pan Pirson wszelako opanował trybunę i oświadczył, iż dotąd téjże nie opuści, dopóki wysłuchany nie będzie; nie myśli albowiem ojczyzny swojéj zaprzedać i względem przedaży téj chce wygadać się przynajmniéj. Upor pana Pirson spowodował prezydenta do rozwiązania posiedzenia. Po upływie 2ch godzin znowu takowe zagajone zostało i przystąpiono do głosowania. (Rezultat tego głosowania już wiadomy.)

Z Antwerpii donoszą pod dniem 2. listopada: Eskadra angielska w Dünen zarzuciła kotwicę. Dowodzi nią jenerał Warren. Dwie fregaty o 48 działach krążą koło brzegów holenderskich i miano je widzieć przed wyspą Cadsand. — Wzdłuż rzeki Skaldy rozstawiono do 300 dział. Puszkarze koło dział swoich stoją ciągle z zapalonémi luntami.

Dziennik Antwerpski z dnia 2go t. m. pisze w dodatku: Donosimy za rzecz pewną, że parowy okręt angielski pokazał się zeszłéj niedzieli przed ujściem Skaldy. Doświadczywszy głębi i obejrzawszy port, popłynął rzeką i zarzucił kotwicę na zatoce koło Flisyngi, gdzie znajdował się jeszcze dnia 1. po południu.

Tenże dziennik pisze pod dniem 1. t. m. co następuje: Angielski okręt parowy, który do Flisyngi przybył, odpłynął z tamtąd dnia 2. przed południem. Wystrzelono z dział 4 koło warowni Breskens. — Statek sterników z Flisyngi widział na wysokości Blankenberga flotę angielską o 15 żaglach; gdy jedna z fregat dała hasło, którém majtkowie wezwani byli udać się na pokład, statek sterników nie chcąc słuchać hasła tego, odmienił kierunek. Wszystkie statki na spławnych rzekach od Holendrów zabrane zostały. Miasto Flisynga ogłoszone jest za będące w stanie oblężenia, a mieszkańców wezwano ze strony rządu, ażeby miasta bronili i na trzy tygodnie zaopatrzyli się w żywność. W ogólności robią ku temu wszelkie przygotowania, by Anglikom silny dać odpór, gdyby na Skaldę wpłynąć chcieli.

Ciąg dalszy i dokończenie 24. artykułów konferencyi londyńskiéj do traktatu między Holandyją i Belgijum:

Art. 9.) Postanowienia artykułów 108. aż do 117. włącznie aktu powszechnego kongresu wiedeńskiego, ściągające się do wolnéj żeglugi na spławnych rzekach, mają być zastosowane do rzek spławnych, rozdzielających terrytoryjum belgijskie od holenderskiego, lub przez obydwa płynących. Co się tyczy żeglugi na Skaldzie, stanowi się, iż prawo przewodników morskich i beczkowe, jakoteż utrzymywanie w przyzwoitym stanie przewozów do Antwerpii na dół rzeki, wspólnie ma być przestrzeganém, i że to przestrzeganie powierzone będzie komissarzom z obu stron w tym celu mianowanym, że umiarkowane opłaty od przeprowadzenia statków przez wspólną umowę zostaną ustanowione i zarówno dla belgijskiego jako i holenderskiego będą pobierane. Podobnież stanowi się: że żegluga na rzekach łączących Skaldę z Renem od Antwerpii do Renu i na odwrót, ma pozostać dla obu stron wolną i podlegać tylko umiarkowanym cłom, które mają być te same dla obudwóch krajów. W przeciągu jednego miesiąca wysłani zostaną przez obydwie strony komissarze do Antwerpii dla ustanowienia ostatecznéj i stałéj summy tychże ceł, jakoteż dla porozumienia się względem regulaminu, i objęcia tymże wykonywania praw rybołostwa i handlu rybnego na Skaldzie, a to na zasadzie zupełnéj wzajemności na korzyść poddanych obu krajów. Tymczasem, zanim rzeczony regulamin do skutku przyjdzie, żegluga na pomienionych rzekach ma pozostać wolną dla handlu obudwóch krajów,

które w téj mierze przyjmą tymczasowo taryffę, przepisaną układem w Moguncyi na dniu 31. marca 1831 r. w przedmiocie wolnéj żeglugi na Renie zrobionym, jakoteż i inne postanowienia tegoż układu, o ile te zastosować się dadzą do rzék spławnych, Państwo Belgijskie od Holenderskiego oddzielających, lub przez nie płynących. Art. 10.) Używanie kanałów, przez obydwa kraje przechodzących, będzie ciągle dla mieszkańców wolném i wspólném; przez co rozumiéć się ma, iż ci takowych wzajemnie i pod témi samémi warunkami używać mają, i że z obu stron umiarkowane tylko opłaty za żeglugę na kanałach pobierane będą. Art. 11.) Drogi handlowe przez miasta Mastricht i Sittarp są zupełnie wolne, i pod żadnym pozorem tamowane być nie mogą. Używanie dróg, które idąc przez obydwa miasta, do Niemiec prowadzą, może podlégać tylko pomiernym cłom dla ich utrzymania, tak aby handel tranzytowy nie doznawał żadnéj przeszkody, i aby za pośrednictwem namienionych cełł też gościńce w dobrym stanie dla ułatwienia handlu utrzymywane były. Art. 12.) W przypadku, gdyby w Belgijum nowy gościniec lub nowy kanał naprzeciw holenderskiego kantonu Sittard był założonym, wolno ma być Belgijum, od Holandyi, która w podobnych przypadkach zezwolznia swego nie odmówi, żądać, aby namieniony gościniec lub kanał podług tego samego planu, zupełnie na koszt Belgijum, przez kanton Sittard, aż do granic Niemiec mógł być poprowadzonym. Gościniec ten lub kanał, jedynie do kommunikacyj handlowych służyć mogący, byłby zbudowanym podług wyboru Holandyi, albo przez inżynierów i robotników, do których użycia w kantonie Sittard Belgijum otrzymałoby pozwolenie, albo przez holenderskich inżynierów i robotników, którzy umówione roboty na koszt Belgijum wykonaliby, wszystko zaś bez ciężaru dla Holandyi i bez nadwerężenia jéj wyłącznych i nieograniczonych praw do kraju, przez któryby w mowie będące gościńce lub kanały przechodziły. Obydwie strony za wspólną umową wysokość i sposób pobierania cełł ustanowiłyby. Art. 13.) §. 1. Począwszy od 1. stycznia 1832 r. ma Belgijum, stosownie do podziału publicznego długu połączonego Królestwa Niderlandów, ponieść summę 8,400,000 złotych rocznéj wieczystéj prowizyi, których kapitał z debitu wielkiéj księgi w Amsterdamie, albo z debitu skarbu Królestwa Połączonych Niderlandów, w debet wielkiéj księgi Belgijum przeniesionym zostanie. §. 2. Tym sposobem przeniesione kapitały i w wielką księgę wieczystéj prowizyi Belgijum wpisane, aż do wysokości całkowitéj summy 8,400,000 złotych, uważane będą jako część narodowego długu Belgijum, a Belgijum obowiązuje się, ani teraz, ani na przyszłość między tą częścią publicznego długu, a innémi, bądź już zaciągnionémi, lub zaciągnąć się mającémi narodowémi długami, nie dozwolić rozróżnienia. §. 3. Wypłata wzmiankowanéj summy 8,400,000 zł. rocznéj wieczystéj prowizyi, uskuteczniana będzie regularnie co pół roku albo w Bruxelli, albo w Antwerpii, w gotowiźnie, bez żadnego jakiego bądź potrącenia, ani teraz, ani na przyszłość. §. 4. Za pośrednictwem ustanowienia tych rocznych wieczystych prowizyj 8,400,000 złotych, wolném jest Belgijum od wszelkich zobowiązań względem Holandyi, z podziału publicznego długu Królestwa Połączonych Niderlandów wynikających. §. 5. W przeciągu 14 dni zjadą się w mieście Utrech z obu stron komissarze, w zamiarze przystąpienia do likwidacyi funduszów syndykatu umorzenia banku bruxelskiego, którym zarząd ogólnego skarbu Królestwa Połączonych Niderlandów był poruczonym; z rzeczonéj likwidacyi nie może wyniknąć żaden nowy ciężar dla Belgijum, gdy summa 8,400,000 zł. obejmuje całkowitą summę jéj stanu biernego. Gdyby zaś z rzeczonéj likwidacyi jakie *activum* okazało się, takowe Holandyja i Belgijum między siebie podzielą, i ustanowią zasadę opłaconych podatków w każdym kraju podczas ich połączenia, podług zatwierdzonego przez jeneralne stany Królestwa Połączonych Niderlandów budżetu. §. 6. W likwidacyi syndykatu umorzenia, mają być objęte pretensyje dóbr narodowych, tak nazwane skarbowe losowe wieczyste prowizyje; czyni się tu o nich wzmianka jedynie dla pamięci. §. 7. Komissarze holenderski i belgijski, o których wzmianka w §fie 3. niniejszego artykułu, w mieście Utrechcie zebrać się mający, oprócz poleconych im likwidacyi zarządzą jeszcze przeniesienie kapitałów i reszt, które w skutek podziału długu publicznego Królestwa Połączonych Niderlandów aż do summy 8,400,000 zło. rocznéj wieczystéj prowizyi Belgjjum ciążą. Postarają się oni również o wydanie archiwum, mapp, planów i dokumentów do Belgijum należących, lub jéj administracyi tyczących się. Art. 14.) Gdy Holandyja od 1. listopada 1830 r. wyłącznie wszystkie forszusy na rachunek wypłaty długu publicznego Królestw Połączonych Niderlandów poczyniła, i takowe jeszcze do 1. stycznia 1832 czynić ma, zgodzono się przeto, że nadmienione forszusy *pro rata* 8,400,000 zł. na 14 miesięcy obliczone, skarbowi holenderskiemu przez skarb belgijski w trzech terminach spłacone zostaną. Prerwsza 1/3 część ma być spłacona w d. 1. stycznia 1832 r., druga na dniu 1. kwietnia, trzecia na d. 1. lipca tegoż r. Od obu części ostatnich otrzyma Holandyja wynagrodzenie procentowe 5/100

rocznie aż do namienionych terminów wypłaty. Art. 15.) Port Antwerpii będzie na przyszłość stosownie do postanowienia 15. artykułu traktatu paryzkiego z d. 30. maja 1814 tylko portem handlowym. Art. 16.) Roboty do użytku publicznego lub prywatnego, jakoto: kanały, gościńce i inne podobnego rodzaju, które całkowicie lub w części Królestwa Połączonych Niderlandów zbudowane zostały, należą z wszelkiémi do nich przywiązanémi ciężarami lub korzyściami do kraju, w którym są położone. Rozumie się, że te kapitały, które do wykończenia tych robót użyte zostały, objęte są nadmienionémi ciężarami o ile jeszcze nie są zwrócone. Art. 17.) Wszystkie sekwestra położone w Belgijum w czasie zaburzeń i z politycznych powodów na dobrach patrymonijalnych lub skarbowych, będą bezzwłocznie zniesione, a prawni właściciele do używania rzeczonych dóbr powróceni. Art. 18.) W obudwu krajach, których rozdzielenie następuje w skutek niniejszego artykułu, mieszkańcom i właścicielom chcącym z jednego do drugiego kraju przesiedlić się, wolno jest przez lat dwa rozrządzać względem ich ruchoméj lub nieruchoméj własności jakiegobądź rodzaju, takową sprzedać, a summę z téjże sprzedaży, bądź w gotowiźnie, bądź w innych przedmiotach, z sobą wypowradzić, bez wszelkiéj przeszkody lub nałożenia innych opłat, prócz opłat teraz w obudwu krajach obowiązujących. Rozumie się, że teraz i na przyszłość ustaje pobiéranie opłat od osób i dóbr Hollendrów w Belgijum, a Belgijczyków w Hollandyi. Art. 19.) Charakter poddanego obu krajów uznaje się i utrzymuje się. Art. 20). Postanowienie artykułów 11 aż do 21 włącznie traktatu zawartego między Austryją i Rossyją, stanowiącego część aktu głównego kongresu wiedeńskiego, ściągające się do poddanych obu krajów, do wyboru zamieszkania, do praw, które oni jako poddani obu państw używają i do stosunków sąsiednich w posiadłościach przez granice przeciętych, mają być zastosowane do właścicieli znajdujących się w Hollandyi, w Wielkiém Księstwie Luxemburgskiém, albo w Belgijum, co do przypadku przez namienione postanowienia aktu kongresu wiedeńskiego przewidzianego. Gdy prawa potrącania od czasu teraźniejszego zniesione są między Hollandyją, Wielkiém Księstwem Luxemburgskiém i Belgijum, zatém rozumiéć się ma, że to, co się w dopiéro namienionych postanowieniach do tychże praw ściąga, w trzech krajach nie ma żadnéj mocy obowiązującéj. Art. 21.) Nikt nie może być w krajach, które się pod inne panowanie dostaną, za pośredni lub bezpośredni udział w wypadkach politycznych do odpowiedzialności pociąganym lub niepokojonym. Art. 22.) Pensyje i gaże będą na przyszłość z obu stron wszystkie tak wojskowym jak cywilnym interessentom, stosownie do praw przed 1. listopada 1830 obowiązujących, wypłacane. Zgodzono się, że pensyje interessentów, którzy w częściach państwa teraz do Belgijum należących urodzili się, skarb belgijski, a pensyje interessentów w częściach państwa na teraz do Hollandyi należących, zrodzonych, skarb hollenderski ciążyć będą. Art. 23.) Wszelkie reklamacyje poddanych belgijskich przeciw zakładom prywatnym n. p. kassie wdów i t. p. będą rozpoznane przez wyznaczoną z obu stron komisyją likwidacyjną w §. 13 wzmiankowaną i podług brzmienia regulaminu podobnych instytutów, za decydowane. Złożone kaucyje, depozyta sądowe i t. p. będą interessentom za udowodnieniem ich pretensyj podobnież zwrócone. Jeżeli poddani belgijscy pretensyje swoje z tak ważnych likwidacyj francuzkich zechcą udowodnić, te podobnież namieniona komisyja ma rozpoznać i likwidować. Art. 24.) Zaraz po zamianie ratyfikacyi traktatu między obiema stronami zawrzeć się mającego, wydane zostaną potrzebne rozkazy dowódzcom wojsk do opuszczenia części kraju, miast i miéjsc pod inne panowanie przypadłych. Znajdujące się w tychże zwierzchności cywilne odbiorą w tymże czasie potrzebne rozkazy do oddania takich części kraju, miast i miéjsc, komisarzom w tym celu przez obie strony mianowanym. Powyższa rumacyja i tradycyja wykonane będą w sposób taki, aby w przeciągu dni 14, a w miarę możności i wcześniéj zostały ukończone. (Podp.) Esterhazy, Wessenberg, Talleyrand, Palmerston, Bülow, Lieven, Matuszewicz.

Wiadomości handlowe.

— *Z Gdańska.* —

Od d. 1. do 3. listopada było na targu gdańskim różnego gatunku zboża z Wisły 103 5/6 łasztów, jeden łaszt *) po 60 szefli berlińskich **).

*) *Łasztów* liczą w Gdańsku trzy rodzaje, różniące się pomiędzy sobą liczbą *szeflów* berlińskich, w nich zawartych:

1) Łaszt mały, którym oznaczają ilość zboża idącego ze szpichlerza na okręty za morze: n. p. z Gdańska do Anglii, co się także zowie ze szpichlerza (vom Speicher). Taki łaszt składa się z 56 1/2 szeflów berlińskich.

2) Łaszt faktorski, zwany także miarą mieszczańską, zawierający 60 szeflów berlińskich.

3) Łaszt wielki, czyli miara polska, którym oznaczają ilość zboża, przybywającego rzékami n. p. Wisłą, Sanem, Bugiem i t. d. do szpichlerza (co się także zowie: z wody — *aus dem Wasser*) zawiéra 62 1/2 szeflów berlińskich.

Z tego sprzedano pszenicy 17 1/2 łasztów; 123 funtową ***) po 130 talarów pruskich ****), 125 funtową po 144 1/6 tal. pr. — Żyta na zużycie 22 1/2 łaszt.; 117 funtowe po 75, a 119 funt. po 78 1/3 tal. pr. — Grochu 21 5/6 łaszt. bez wagi po 67 — 96 2/5 tal. pr. — W szpichlérzach złożono 42 łaszty żyta.

Od d. 4. do 7. listopada było na targu gdańskim różnego gatunku zboża 111 5/12 łasztów, jeden łaszt po 60 szefl. ber. Z tego sprzedano pszenicy 42 1/3 łaszt.; 125 fun. po 148 1/3, a 130 fun. po 176 2/3 tal. pr. — Żyta na zużycie 46 łaszt.; 118 fun. po 95, a 119 fun. po 96 2/3 tal. pr. — Jęczmienia 14 łasztów 103 fun. po 70 tal. pr. — Grochu 1 1/12 łaszt. bez wagi po 84 tal. pr.

Jak tylko nowa otworzy się żegluga, donosić będziemy w tym pismie o targach na zboże w Gdańsku i już w lutym roku przyszłego zaczniemy umieszczać z korrespondencyj prywatnych wiadomości, jakie można będzie względem handlu zbożem do Gdańska powziąć nadzieje. Tymczasem umieszczamy dziś i umieszczać będziemy nadal urzędowe ceny targowe zboża w Gdańsku.

— *Z Odessy d.* 11. *listopada.* —

Czetwert *a*) pszenicy przedawano dziś na tutéjszym targu, podług gatunku, po 16 do 21 1/2 rubli assygnacyjnych *b*).

NB. Od d. 3. do 9. listopada dostawiono do Odessy na 3391 wozach na przedaż pszenicy 17725 czetwerty; a od d. 1. stycznia do 9. listopada tego roku ogółem na 77765 wozach 374055 czetwerty.

Oprócz tego te trzy rodzaje łasztów różnią się także pomiędzy sobą w tém, jak szefle przy mierzeniu zboża napełniają się, to jest: czy się lekko nasypują, czy zaś przy nasypywaniu wstrząsają się; czy są z wiérzchem (czubem) nasypane, lub strychowane lekko, albo ostro. W tym względzie taka między niémi zachodzi różnica, że łaszt nro. 1 (mały) o 1 1/2 do 2 procentu mniéj zawiéra jak łaszt nro. 2 (faktorski), a ten (łaszt nro. 2) równie o tyleż mniéj zawiéra, jak łaszt nro. 3 (wielki).

**) 100 szeflów berlińskich wynosi 89. 378/1000 mac wiédeńskich (Wiener Metzen), a na miarę galicyjską, która 2 mace wiéd. zawiérać powinna, 44. 689/10000 korcy galicyjskich; zatém 60 szeflów berl. (łaszt faktorski, obacz wyżéj) zawiéra 26. 813/1000 tutejszych korcy. U nas jednak, na Sanie lub na Bugu, sypie się zwyczajnie na łaszt 29 do 30 korcy galic., aby w Gdańsku po odtrąceniu odchodu przy przerabce i wąchorza, namierzyć można 60 szefli berlińskich.

NB. Korzec teraźniejszy w Królestwie Polskiém i w Krakowie większy jest blizko o 8 procentu od tutéjszego galicyjskiego.

***) Wagi zboża dochodzą w Gdańsku za pomocą osobnéj próby. Próba ta składa się z dwóch kubków, zawiérających w sobie niemal 1/6 do 1/8 części kwarty (1/2 kwatérki), zawieszonych sznurkami na kibici (Wagbalken); z 9 kamieni, oznaczonych nrami, zastępującémi funty od 1 do 90; z wałeczka do strychowania (strychulca) i z lejka do nasypywania zboża. Przy ważeniu sypie się w jeden kubek zboże, a w drugi kładą się owe kamienie, które oznaczają wagę zboża, n. p. pszenicy 122 albo 132. Próba ta pochodzi z Holandyi; kubek wyobraża, na miarę pomniéjszoną, korzec holenderski, nazwany tamże worem (Sack). — Holender mówi n. p. przedałem 5 worów zboża; — kamienie oznaczają wagę w funtach holenderskich. Próba ta więc znaczy, wiele funtów hol. waży korzec hol. Ponieważ zaś gdański łaszt mały o 56 1/2 szefli berl. ostro strychowanych, którym oznaczają ilość zboża idącego ze szpichlérza na okręty za morze (vom Speicher zu Schiff) (obacz wyżéj nro. 1) wynosi 36 korcy holend. (Sack) czyli łaszt holenderski, to jest: ponieważ gdański łaszt mały równy jest holenderskiemu łasztowi; ponieważ oprócz tego przed laty z Gdańska najwięcéj do Holandyi lub na ręce holenderskich kupców zbożem handlowano; dla tego próba zboża holenderska w Gdańsku się upowszechniła i do dziś się utrzymuje. Z czasem jednak wśliznęły się na giełdzie gdańskiéj nadużycia; zaczęto robić kamienie do wagi leksze, tak, że teraz o 2 procentu leksze są od wagi holenderskiéj. Pszenica więc, któréj do Holandyi wagi n. p. 128 funt. szukają, w Gdańsku na giełdzie ważyć powinna 130 funtów.

****) Talar pruski (Reichsthaler albo Preussisch-Courant) ma 3 złote pruskie. Jeden złoty pruski ma 2 złote polskie: zatém talar pruski ma 6 złot. polskich nominalnie; ponieważ wartość jego w stosunku do monety polskiéj w kursie podnosi się albo spada, jak u nas n. p. dukaty holenderskie.

Z jednéj grzywny kolońskiéj czystego srebra biją 14 talarów pruskich — także i 20 złot. reń. monetą konwencyjną; w Królestwie Polskiém zaś 86. 688/1000 złotych polskich (Pohlnisch-Courant) — Zredukowawszy zatém talary pruskie i złote reńskie na złote polskie, następujące wypadnie porównanie:

Z jednéj grzywny kolońskiéj czystego srebra biją:

Złotych reńskich m. k. 20, co czyni zł. pol.			80
Talarów pruskich 14,	—	—	84
Złotych polskich	. . . .		86. 688/1000

Okazuje się z tąd, że moneta pruska mniéj ma wartości wewnętrznéj od monety konwenc., a moneta polska mniéj od pruskiéj, a daleko mniéj od monety konwencyjnéj.

a) 1000 czetwert czynią 1581 9/10 korcyy lwowskich — czetwert jedna czyni przeszło półtora korca.

b) 371 1/2 do 371 3/4 rubli assygnacyjnych (w papierach) czynią na monetę srebrną 100 rubli — rubel assygnacyjny wynosi prawie 1 reń. w. w.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Herr von West der Schmetterling, oder: Der Reisende zur Brautschau,* komedyja w 5 aktach.

Teatr polski. — *Dóm szalonych w Dyżon, czyli: Obłąkanie i zbrodnia*, dramat w 3 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.